

A. Tatarkiewicz, *Mater in statu nascendi. Społeczne i medyczne aspekty zdrowia reprodukcyjnego kobiet w starożytnym Rzymie*, Poznań 2018, ss. 210.

Na polskim rynku wydawniczym pojawia się ostatnio coraz więcej pozycji naukowych poświęconych tematyce kobiet. Większość z nich stanowią biografie wybitnych postaci lub opracowania koncentrujące się głównie na omówieniu roli kobiet w społeczeństwie lub ich wpływie na ówczesną politykę. Stosunkowo niewielu badaczy zajmuje się historią medycyny, aczkolwiek w ostatnim czasie zauważa się coraz więcej publikacji poświęconych właśnie tej tematyce. Rzadko można znaleźć opracowania, które poruszałyby kwestie kobiety jako pacjentki, położnej czy lekarza. Pomimo że znane są publikacje omawiające rozwój poszczególnych dziedzin medycyny na przestrzeni wieków, to jednak niewiele z nich dotyczy ginekologii, a jeśli już takie powstają, to ich autorzy poświęcają starożytności zazwyczaj tylko kilka stron. Anna Tatarkiewicz jako jedna z pierwszych omawia społeczne i medyczne aspekty zdrowia, koncentrując się głównie na starożytnym Rzymie. Omawiana praca będąca jednocześnie książką habilitacyjną autorki, która w swoim dorobku ma kilka artykułów naukowych dotyczących narodzin, opieki nad matką i noworodkiem w starożytnym Rzymie, jest efektem długiej i z pewnością niełatwej kwerendy naukowej. Publikacja składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów, których tytuły niestety niewiele mówią czytelnikowi, jeśli nie zna języka angielskiego i łaciny, zakończenia oraz obszernej bibliografii. Układ książki jest przejrzysty, logiczny i dobrze przemyślany.

Autorka rozpoczyna pracę od omówienia kwestii prawnych związanych z narodzinami w starożytnym Rzymie. Przybliżając czytelnikowi prowadzoną przez Augusta politykę związaną z prokreacją czy prawem trójki dzieci, ukazała również pozycję pomijaną przez większość badaczy – niechęć Rzymian, przynajmniej niektórych, do zawierania małżeństwa i posiadania potomstwa. Jak zauważa Tatarkiewicz, nie wszyscy pragnęli założyć rodzinę, uważając, że „dzieci, żony, a nawet samo małżeństwo są dla mężczyzny męczącym brzemieniem” (s. 31). Niechęć do posiadania potomstwa miała wpływ na rozwój antykoncepcji. Przytoczone przez autorkę fragmenty tekstów źródłowych ukazują stan ówczesnej wiedzy w zakresie zapobiegania niechcianej ciąży. Warto dodać, że wiele z opisanych środków, jak na przykład okłady ze starej oliwy, aplikacja balsamów i substancji drażniących okazywało się być na tyle skutecznych, że stosowano je przez kolejne stulecia. W książce nie zabrakło omówienia problemu aborcji, o której de facto, jak wynika ze źródeł, wiedziano wiele. W dołączonej tabeli (s. 43) autorka podała przykłady aż 62 roślin i związków, które według greckiego lekarza i botanika Dioskoridesa wykorzystywano do przygotowania preparatów poronnych. Wymienione substancje aplikowano w formie pessarium lub stosowano podczas nasiadówek i kąpieli. Autorka wspomina również o upuszczaniu krwi czy o zabiegach z użyciem ostrych narzędzi. Wszystko to ukazuje szeroką znajomość przedmiotu, co z kolei wskazuje, że aborcja i celowe poronienia nie należały wówczas do rzadkości.

Kolejna, stosunkowo rzadko poruszana przez badaczy tematyka dotyczy dojrzewania kobiet i edukacji seksualnej młodych Rzymianek. Omawiając kwestię dojrzewania, autorka koncentruje się na stricte fizycznym aspekcie – menstruacji. Opis pozytywnych i negatywnych właściwości menstruacji prawdopodobnie rozbawi współczesnego czytelnika. Zaskakujące mogą okazać się opinie ówczesnych pisarzy na temat prozdrowotnych właściwości krwi menstruacyjnej, która miała między innymi leczyć „podagrę, wole, wrzody poduszne, różę” (s. 54) oraz być wykorzystywana w gospodarstwie w przypadku niszczących plony

pasożytów. Opierając się na Pliniuszu, autorka zapisała „wierzono, iż chodząca nago po polu miesiączkująca kobieta pomaga pozbyć się z upraw wszelkich pasożytów” (s. 55). Zdecydowanie częściej jednak przypisywano menstruacji negatywne właściwości. To przez nią drzewa przestawały rodzić, rdza atakowała żelazo czy pszczoły uciekały z uli (s. 55-56). W książce nie mogło zabraknąć również kwestii dotyczącej bezpłodności, o której okazuje się, że wiedzano stosunkowo dużo. W braku potomstwa lub w trudności związanej z donoszeniem ciąży dopatrywano się jednak z reguły winy kobiety. Tym bardziej cenny jest podrozdział, w którym autorka omawia zarówno niepłodność kobiet, jak i mężczyzn (s. 74-79).

Analizując dwa zawody związane z medycyną wykonywane w starożytnym Rzymie przez kobiety (*medica* – lekarka i *obstetrix* – akuszerka), Tatarikiewicz wspomina o innej istotnej kwestii, jakże aktualnej również w czasach współczesnych – wstydzie przed badaniem lekarskim. Opierając się na greckim lekarzu Soranosie z Efezu, podała, że „w przypadku chorób i przypadłości typowo kobiecych korzystają one z usług położnych i nie zwracają się ze swoimi dolegliwościami do lekarza” (s. 99). Szkoda jednak, że autorka szerzej nie rozwinęła tej kwestii, co bez wątpienia wzbogaciłoby omawianą publikację.

Ważną częścią książki jest opis oznak ciąży oraz jej etapów. Przytoczone teksty źródłowe informują, w jaki sposób podchodzono do ciąży mnogiej, poronień, śmierci podczas porodu czy ciąży przedwczesnych lub przenoszonych. Dzięki przytoczonym tekstom źródłowym wiadomo, jakie ułożenie dziecka uważano za właściwe oraz w jaki sposób radzono sobie podczas prawidłowego, jak i nieprawidłowego porodu. Wzmianki o środkach usmierzających ból, przyspieszających poród oraz stosowane już wówczas zabiegi embriotomii czy cesarskiego cięcia, w przypadku śmierci kobiety, wskazują na szeroką wiedzę ówczesnych akuserek. Równie istotne są informacje ukazujące, w jaki sposób dbano o kobietę po porodzie oraz jak wyglądała opieka nad noworodkiem.

Podsumowując, książka została napisana w sposób przemyślany i czytelnik otrzyma rzetelne opracowanie społecznych i medycznych aspektów zdrowia reprodukcyjnego kobiet w starożytnym Rzymie. Nawet jeśli niektóre z podjętych przez autorkę kwestii nie wnoszą wiele nowego, to dużym plusem omawianej publikacji jest to, że zebrano je i omówiono w jednym opracowaniu. Szkoda, że autorka skoncentrowała się tylko na Rzymie i nie rozszerzyła swoich badań o ówczesną Grecję, zwłaszcza że w książce sięga również po tamtejsze źródła. Praca jednak nie traci na wartości pomimo tego braku. Liczne cytaty tekstów źródłowych są bezsprzecznie dużym atutem publikacji, zwłaszcza, że autorka nie ograniczyła się jedynie do cytatów w języku polskim, ale w przypisach podała teksty oryginalne w języku łacińskim i greckim. Użyty język i ciekawa narracja sprawiają, że książkę czyta się z przyjemnością, pomimo kilku drastycznych opisów przeprowadzanych zabiegów. Bogata bibliografia oraz dołączone ilustracje dodatkowo wzbogacają pozycję. Książka powinna zainteresować historyków, historyków medycyny i wszystkich pasjonujących się historią kobiet.

(rec. Anna Głusiuk)